

PRZEDSZKOLAK

**„Wszystko dać
dzieciom z siebie
by piękne
dzieciństwo miały,
by mądrość, dobro
i miłość
wniosły kiedyś
w świat cały.”**

Zofia Ewa Szczęsna

*Wszystkim dzieciom i rodzicom
życzymy radosnych, słonecznych, a
przede wszystkim bezpiecznych
wakacji!!!*



tel: (22) 781-62-68
www.pp2.zabki.pl
mail: pp2@zabki.pl



Z życia przedszkola

Podróż 303 dni dookoła świata powoli dobiega końca. To był wspaniały, jubileuszowy rok, obfitujący w wiele ekscytujących przeżyć i wrażeń.

Przed nami jeszcze moc wyzwań i niezmiernie się cieszę, że po wakacjach spotkamy się w tym samym składzie. Już teraz z naszymi przedszkolakami, rozbudzonymi poznawczo, chętnymi do pracy i przygody, można przysłowiowo „góry przenosić”, a co będzie dalej... ☺

Pragnę z całego serca podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do podnoszenia jakości pracy placówki. Pracownikom, Dzieciom, Rodzicom i Przyjaciołom „Leśnego Zakątka” dziękuję za wielkie serca, pozytywną energię, ciepłe wsparcie i wyrozumiałość.

Życzę wszystkim wspaniałych wakacji, wielu ciekawych podróży, odpoczynku i szczęśliwego powrotu do czekającego z otwartymi, przyjaznymi ramionami - „Leśnego Zakątka”.

Dyrektor Przedszkola
Beata Krajewska



„W zielonym raju Groszków”

Dzieci z grupy trzylatków rozwijają się nierzwykłym tempem w strączkach. Choć zwane przez wszystkich „maluchami”, po pracowitym roku nauki i owocnej zabawy są nimi tylko z nazwy. Urosły w sensie fizycznym, intelektualnym i psychicznym. Zyskały wiele doświadczeń i pokonały ogromny dystans od drobnych, zalęknionych istotek, które wstąpiły we wrześniu w progi przedszkola do dzielnych i zuchowatych przedszkolaków, jakimi są teraz.

Groszki z impetem wstąpiły w dynamiczne życie przedszkola, dodając od siebie to co miały najlepszego – dziecięcy wdzięk i odwagę małego człowieka. Uczestniczyły we wszystkich ważnych uroczystościach, których w tym roku w Leśnym Zakątku nie brakowało. Podczas uroczystych obchodów 45-lecia istnienia przedszkola groszkowe baletnice wniosły świeżość i powiew niewinności, rozczulając swoim tańcem zebraną publiczność i budząc niekłamany podziw.

Groszki na co dzień bawią się, tańczą, uczą – ale nigdy się nie nudzą! Nauczyły się wielu nowych rzeczy, które zaprezentowały rodzicom na dniu otwartym. Między innymi pokazały jak potrafią liczyć czy rozwiązywać zadania z treścią. Brały również licznie udział w konkursie recytatorskim, gdzie ich energia i talenty znalazły uznanie. W Dniu Japońskim zaprezentowały układ karate, zaskakując wszystkich opanowaniem. Ze wszystkim poradziły sobie wzorowo!

Za nimi pierwszy rok w przedszkolu – miejscu, które na zawsze pozostanie wśród czarownych wspomnień z okresu beztróskiego dzieciństwa. Zawarte zostały liczne znajomości, związane zostały przyjaźnie – kto wie, może na całe życie?

Ostatnie z wyzwań pracowitego roku – zakończenie roku przedszkolnego. Potem już tylko to na co wszystkie dzieci cieszą się najbardziej czyli wakacje! Na ten wspaniały czas życzymy zarówno Groszkom, jak ich Rodzicom niezapomnianych przygód i jak najwięcej beztróskich chwil, zaś we wrześniu – powrotu wypoczętych, zdrowych i gotowych na nowe wyzwania... już czterolatków :)

Agnieszka Łaniewska

„Kartka z podróży mobilnego przedszkola”

Stało się !!! Za nami jubileuszowe 10. Zielone Przedszkole. Szczęśliwe dzieciaki wróciły do Ząbek. W podróż przez „Historię i nowoczesność” udało się: 18 Maczków, 20 Szafirków i 14 Kryształków dla których był to debiut. Wyruszyliśmy punktualnie o 8:00 – 7 czerwca. Dzieci pełne entuzjazmu, uśmiechnięte wsiadały do autokaru – mówiąc: „Zaczyna się przygoda”!!!..... i miały rację. Całe Zielone Przedszkole – które nazwaliśmy „Mobilnym Przedszkolem”, było jedną wielką przygodą w poznawaniu, poszukiwaniu i pokonywaniu własnych słabości. Dla rodziców ta rozłąka też stała się przygodą tylko w innym wymiarze, ale równie kształcącą i budującą.

Do Torunia zajechaliśmy w wyznaczonym czasie. Miasto Mikołaja Kopernika powitało Leśny Zakątek słońcem i pogodą – która jak się później okazało towarzyszyła nam przez cały pobyt. Zaczęliśmy od nowoczesności, której ciekawostki skrywał „Młyn Wiedzy w Toruniu” na swoich 6. piętrach. Następnie z Panią Przewodnik spacerkiem przeszliśmy przez Stare Miasto, aby poznać miejsca magiczne i zaczarowane wysłuchując legend i baśni z nimi związanymi. Każde pojawienie się „Zielonych czapeczek” wzbudzało zachwyt, uśmiech i zdumienie. Przechodnie zatrzymywali się, aby zapytać dzieci skąd są, ale nasze Przedszkolaki stały jak zaczarowane i ...nic nie mówiły, przecież w przedszkolu uczono....nie rozmawiamy z nieznanymi!” ☺. Po tak ekscytującym dniu zostało nam tylko zakwaterować się w hostelu „Przystanek”. Dzieci już nie mogły się doczekać, kiedy wejdą do swoich pokoi. Jeszcze tylko spotkanie organizacyjne wszystkich małych i dużych podróżników z p. Dyrektorem i zasłużonym odpoczynek. I tu kolejne zdziwienie dla rodziców – (nie dla nas, bo my wiemy że dzieci są szczęśliwe w swoim towarzystwie i samodzielne, kiedy ich nikt nie wyręcza ☺):

- Dzieci nie płakały,

- nie spadały z łóżek,
- nie chodziły jak „białe damy” nocą po korytarzach.

Oczywiście sprawiły to całusy i przytulanki pań przed zaśnięciem.

Drugi dzień przyniósł dzieciom to, co lubią najbardziej – niekończącą się zabawę. Były dinozaury, place zabaw, tory wspinaczkowe, dmuchańce, karuzele, pyszna zupa pomidorowa i oczywiście podróż w głębiny oceanu, za sprawą wizyty w kinie 5D. Po tych emocjach na nasze przedszkolaki czekał Toruń ze swoją historią. Muzeum Piernika, gdzie dzieci przeniosły się w czas średniowiecznych czeladników do krainy pachnącej cynamonem, miodem i wanilią. Uwieńczeniem dnia była długo oczekiwana dyskoteka. Na potrzeby tego wydarzenia pokoje zamieniły się w salony piękności, co było dalej niech pozostanie tajemnicą... Zabawa była huczna i z przytupem do tego stopnia, że pani z recepcji przypomniała naszym przedszkolakom o zbliżającej się ciszy nocnej.

Trzeci dzień – czas się pakować i wracać, tylko że nikt nie chce, jest jeszcze tyle do zobaczenia. Cóż było robić, zapakowaliśmy pamiątki i w drogę. Zatrzymaliśmy się jeszcze w Ciechocinku, nabrać sił przed podróżą pod tężniami. W parku na Szafirki czekała pani Ela – przebywająca w tym czasie w sanatorium. To dla niej i kuracjuszy tego malowniczego uzdrowiska dzieci dały mini koncert w muszli koncertowej.

Podróż minęła szybko, pod przedszkolem powitał nas tłum stęsknionych rodziców z transparentem i kwiatami. Potem były tylko uściski, całusy, łzy wzruszenia u rodziców, ciepłe słowa podziękowania dla p. Dyrektora, kadry i uśmiechy od ucha do ucha szczęśliwych dzieci.

Dziękujemy za zaufanie jakim Państwo nas obdarzyliście powierzając nam największe Wasze Skarby. Uważamy, że „Mobilne Przedszkole” sprawdziło się na 102% - zaczynamy już planować następny wyjazd.

Marzanna Sobolewska



„Maczkowe 303 dni...”

Na łąkach znów zakwitły maki, a nasze przedszkolne „Maczki” kończą kolejny rok w Leśnym Zakątku.

Był to rok pełen przygód, ciekawych spotkań i podróży. Temat roczny „W 303 dni dookoła świata” rozbudził dzieci poznawczo, dlatego w czerwcu możemy już śmiało powiedzieć, że „Maczki” to nie zwyczajne przedszkolaki, ale znawcy świata i otaczającej je rzeczywistości.

Dzieci miały okazję poznać podróżników, różne kultury, spróbować smaków z innych krajów, a w końcu same zamienić się w małych Kubańczyków.

„Maczki” szczególnie ukochały sobie bowiem pewną małą wyspę na Morzu Karaibskim - Kuba wyspa jak wulkan gorąca nie kryje już przed nimi żadnych tajemnic. A kubański taniec odtąńczony na Pikniku Rodzinnym udowodnił, jak dobrze dzieci się bawiły w tym roku.

Był to rok wyjątkowy nie tylko pod względem prezentowanych treści - "Leśny Zakątek" obchodził czterdziestą piątą rocznicę powstania. Z tej okazji dzieci poznały historię przedszkola i miasta, a także brały udział w przygotowaniu wspianej uroczystości.

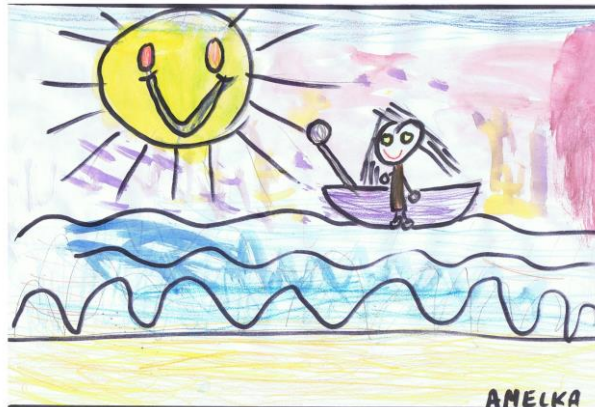
Najlepszym sprawdzianem dla naszych przedszkolaków była trzydniowa wycieczka do Torunia i okolic. Egzamin ten został przez dzieci zdany celująco. Wszyscy byli zainteresowani wycieczkami i bardzo dużo z nich wynieśli, a kultura osobista jaką zaprezentowali zachwycała wszystkie spotkane osoby.

Za nami wiele pięknych dni, ale bardzo cieszymy się, że wiele również przed nami. Po wakacjach nasze Maczki będą już małymi uczniami - zerówka to ważny moment w życiu dzieci i jesteśmy szczęśliwi, że przejdziemy go razem.

A teraz zostało nam już tylko zakończenie roku - wsiądziemy na koniki żeby zwiedzić Zachód Dziki, a potem odjedziemy wesoło na wakacje. Życzymy samych pogodnych dni! :)

Magdalena Guz

WAKACJE OCZAMI „MACZKÓW”





*„Dla naszych dzieciaków
miłość oznacza poświęcony im czas”*

Phil Callaway

Szanowni Rodzice!

Mija trzeci rok pobytu naszych kochanych Szafirków w Leśnym Zakątku.

Wspólnie przeżywaliśmy w tym czasie wspaniałe i czasami gorsze chwile. Pojawiały się pierwsze sympatie i przyjaźnie. Wspólnie podejmowaliśmy liczne wyzwania : występy, konkursy, uroczystości, wycieczki, braliśmy udział w akcjach charytatywnych, celebrowaliśmy urodziny i imieniny. Wspólnie rozwiązywaliśmy pojawiające się problemy i uczyliśmy się wyciągania wniosków z zaistniałych sytuacji.

W poprzednim artykule pisałam o konsekwencji w wychowaniu, której czasami niestety nam wychowawcom i rodzicom brakuje. Większa liczba chłopców w grupie, ogromna potrzeba ruchu charakterystyczna dla dzieci pięcioletnich, wszystko to sprawiło, że pojawia się coraz więcej konfliktów. Aby temu zapobiec wszystkie pracujące w grupie panie podjęły konkretne działania zapobiegające agresji, promujące zgodną i kulturalną zabawę.

Wprowadzone pomysły to:

- zorganizowanie w sali zajęć kąciaka myśliciela;
- wprowadzenie systemu motywacyjnego: Sygnalizator świetlny, Kosz pełen kłocków-punktów za dobre zachowanie;
- pochwała;

- przykład bohaterów literackich i dążenie do ich naśladowania;

- codzienny pobyt na świeżym powietrzu

- relaksacja wśród przyrody, w sali zajęć;

- częste rozmowy indywidualne, zespołowe i całą grupą;

- ścisła współpraca ze specjalistami: psychologiem, logopedą, terapeutą SI;

Wielkie znaczenie stanowiła realizacja programu „Przyjaciele Zippiego” prowadzonego przez psychologa. Dzieci z zainteresowaniem i zaangażowaniem uczestniczyły w zajęciach, brały udział w zadaniach i ćwiczeniach co pozwoliło zacieśnić więzi między sobą. Sam program spotkał się z ogromną sympatią naszych przedszkolaków.

Realizowana przez dwa lata Innowacja Pedagogiczna „ Leśny Zakątek – zdrowych nawyków początek” przyczyniła się do dbania o własne zdrowie i uzmysłowiła, że ruch, właściwe odżywianie i odpoczynek to warunki do prawidłowego rozwoju przedszkolaka, a w przyszłości do bycia cieszącym się życiem dorosłym człowiekiem.

W tym zapędzonym, zmaterializowanym świecie znajdziemy czas na rozmowę z dzieckiem, uwrażliwiamy na problem dobra i zła. Bądźmy wzorem do naśladowania w codziennym życiu.

Serdecznie dziękuję Państwu za współpracę, za pomoc, działania na rzecz naszej placówki i naszych dzieci.

Życzę wspaniałych, słonecznych wakacji, odpoczynku i radości z przebywania z naszymi urwisami.

Szafirkom życzę uśmiechniętych wakacji, wielu przygód i zachwyków nad pięknem przyrody.

Anna Kryńska

Miniony rok w „Leśnym Zakątku”

Miniony rok zapisał się w historii Leśnego Zakątka mnóstwem wzruszeń, radości, wyzwań i wytężonej pracy zwieńczonej poczuciem uczciwie i owocnie przeżytego czasu.

Obserwując nasze dzieci i śledząc ich postępy czynione na drodze wzrastania w sferze fizycznej, psychologicznej, intelektualnej i moralnej mamy poczucie dumy i rozczulenia. Tak wiele się w nich przez ten czas zmieniło, tak wiele zyskały nowych doświadczeń i tyle podjętych wyzwań. Ich radości są naszymi radościami, a ich smutki są naszymi smutkami - dzięki tej prostej prawdzie wytyczającej nam kierunek oddziaływań psychologiczno - wychowawczych możemy nieść stosowną pomoc tam, gdzie jest potrzebna, ocierać łzy, gasić załóżki problemów, a nade wszystko zwracać delikatne umysły dzieci ku szlachetnym ideałom i wartościom, tworząc zasoby, do których będą mogły sięgnąć w przyszłości. Zadanie to spełniamy z dumą i świadomością ważkości podejmowanej sprawy.

Troską i uwagą ogarniamy nie tylko dziecko, ale całą rodzinę, pamiętając o znaczeniu uwarunkowań rodzinnych, przyjmowanego przez rodziców stylu wychowania i zasad. Stała współpraca wychowawców z rodzicami, dostępność psychologa oraz wysiłki wszystkich specjalistów dają wymierne efekty pracy w postaci szczęśliwych dzieci oraz pozwalają zniwelować występujące dziecięce problemy.

Dzieciństwo to nie tylko owiany w pamięci mgłą czas pierwszych lat istnienia, konglomerat lepszych lub gorszych

wspomnień, lecz podwalina formującej się osobowości. Prawdą jest, że w każdym człowieku istnieją załóżki dobrych i zacnych skłonności obok zupełnie przeciwnych predyspozycji. W swojej pracy, którą pojmujemy szeroko jako usilne dążenie do zmiany świata na lepsze poprzez formowanie prawych charakterów, nieustannie dążymy do wychowania ludzi zdrowych moralnie, silnych, znających wartość własną i drugiego człowieka, zdolnych odczuwać wznioste idee i dążyć do nich. W zamian możemy cieszyć się dziećmi, które już dziś cechuje odwaga, otwartość, rozumność, empatia i radość. Zdrowe dzieci - to zdrowi dorośli, zaś zdrowi dorośli to zdrowe relacje i rodziny, szczęśliwe społeczeństwo. Dzieci z Leśnego Zakątka są bezsprzecznie załóżkiem takiego społeczeństwa.

Niebawem Leśny Zakątek wypełni cisza - tak dziwna tu, w miejscu od 45 lat rozbrzmiewającym śmiechem i gwarem. Jednak przedszkole jest jednym z tych magicznych miejsc, które nigdy się nie starzeją. Wypełnione stale młodym, tętniącym życiem jest wiecznie bijącym źródłem nieprzemijającej młodości. Wdzięczni za możliwość współtworzenia tego miejsca, czerpiąc zeń zapał i energię, gratulujemy dzieciom ich postępów i sukcesów, zaś Rodzicom - takich wspaniałych dzieci. Całym rodzinom i wszystkim pracownikom życzymy wspaniałego zasłużonego odpoczynku i zebrania sił na kolejny rok wyzwań :)

Żegnajcie i do zobaczenia!

Marta Makowska

Psycholog przedszkolny

***Bajka terapeutyczna:
„Zuzia i Medor jadą
na wycieczkę”***

W pewnym miasteczku mieszkała sobie dziewczynka imieniem Zuzia. Chodziła do przedszkola i miała kochających rodziców. Była wesolutka i szczęśliwa. Pewnego dnia po powrocie z przedszkola do domu, pobiegła szybko do swojego pokoju, wzięła na ręce swojego ulubionego, brązowego pieska pluszowego Medora i podzieliła się z nim wiadomością, że jej grupa przedszkolna jedzie na wycieczkę nad morze. Pani pozwoliła ze sobą zabrać ulubionego pluszaka, więc dziewczynka postanowiła wziąć właśnie jego na tę wycieczkę. Piesek bardzo się ucieszył z wyróżnienia, jakie go spotkało. Wszystkie zabawki Zuzi będą mu zazdrościły tego wyjazdu!

Wycieczka miała odbyć się za tydzień. Medor bardzo, ale to bardzo cieszył się na samą myśl o wyjeździe. Jeszcze nigdy nie wyjeżdżał tak daleko. Będzie jechał z dziećmi autobusem i zobaczy morze... Zuzia codziennie po powrocie z przedszkola przynosiła nowe informacje dotyczące wyjazdu. Przedostatniego dnia przed wyjazdem, wzięła Medora na kolana, otworzyła piękny album ze zdjęciami i pokazała pieskowi latarnię morską, którą będą zwiedzali. Było to piękne zdjęcie. Latarnia stała na skarpie, była bardzo wysoka i ładnie świeciła. Zuzanka cieszyła się, że będą mogli wejść na tę latarnię, popatrzeć na morze i okolice z wysokości. Wieczorem szybko umyła się, przebrała w piżamkę, sprawdziła przygotowany bagaż, który zamierzała ze sobą zabrać i zasnęła. W środku nocy obudziło ją dziwne chlupanie. Nie wiedziała, czy to jej się przyśniło, czy dzieje się to naprawdę. Usiadła na łóżeczku, zapaliła lampkę i zobaczyła swojego kochanego pieska Medora zwiniętego w kłębek i płaczącego w ciemnym kącie pokoju.

– *Medorku, co ci się stało? Dlaczego płaczesz?*

– *Zuzia wstała, podeszła do pieska, wzięła go na ręce, przytuliła i zaniósła do swojego łóżeczka.*

– *Zuziu, nie chcę jechać na wycieczkę – wielkie łzy popłynęły z oczu przestraszonego pieska.*

– *Medorku, myślałam, że cieszysz się z naszego wyjazdu – Zuzanka otarła pieskowi łzy i pogłaskała go.*

– *Tak, bardzo się cieszyłem, ale teraz się boję...*

– *A czy możesz mi powiedzieć, czego się boisz?*

– wyszeptła Zuzia do ucha pieska. Medor przestał pochlipywać, skulił się i bardzo cichutkim głosem wyszeptał:

– *Boję się wchodzić na tę wielką latarnię, którą widziałem na zdjęciu. Boję się, że spadnę...*

– i znowu Medorowi po mordce popłynęły łzy. Zuzia czuła, jak mocno bije pieskowi jego pluszowe serce i jaki jest przestraszony. Przytuliła go mocniej do siebie, pogłaskała i powiedziała tak:

– *Rozumiem cię, mój przyjacielu. Wiem Medorku, jaki masz problem. Ja też kiedyś bardzo bałam się wchodzenia wysoko po schodach. A jak bałam się schodzenia...*

Medor bardzo się zdziwił słysząc te słowa. Zuzanka, jego Zuzanka bała się wchodzenia i schodzenia ze schodów? To niemożliwe! Postanowił zadać jej pytanie:

– *Czy teraz też boisz się schodów?* Zuzia uśmiechnęła się, nie przerywając głaskania.

– *Nie, już się nie boję. Pomógł mi tatuś, kiedy zobaczył, że mam taki problem. Szliśmy do babci, która mieszka w wieżowcu na 10. piętrze. Zawsze wsiadaliśmy do windy i jechaliśmy na górę. Jednak pewnego razu winda była popsuta i trzeba było pójść schodami. Te schody widziałam zawsze, gdy wchodziliśmy do budynku, bo z jednej strony była ściana, a z drugiej wielkie szyby. Okropny widok! Na dodatek schody miały dziury i wydawało mi się, że wpadnę w te dziury i spadnę...* – tu Zuzia na chwilę zamilkła.

– *I co, i co?* – dopytywał się zaciekawiony Medor.

– *Tatuś powiedział, że jest ze mną i mi pomoże. Umówiliśmy się, że jedną ręką będę trzymała się poręczy, a drugą będę go trzymała mocno za rękę. Miałam tylko postawić stopę na schodku i nie patrzeć w dół i na boki. Zaproponował, abym po drodze mówiła jakąś rymowaną. Wybrałam taką: Jestem duża!*

Byłam mała! Wróżki mnie zaczarowały! Jakie wróżki? Dobre wróżki! I urosły moje nóżki, I urosły moje ręce, Włosów też mam chyba więcej. Patrzcie, jak urosłam cała, Choć byłam taka mała.

Medor słuchał Zuzi z uwagą. Czekał, co powie dalej.

– *I wyobraź sobie Medorku,* – mówiła dziewczynka – *nie zauważyłam, że tak szybko weszliśmy na górę. Trzymałam mocno dłoń taty, który był ze mną. On natomiast nauczył się tej rymowanki. Kiedy weszłam na górę, sama byłam bardzo z siebie zadowolona. Podobnie było przy schodzeniu. Miałam koło siebie tatę, na którego pomoc mogłam liczyć. Zuzia skończyła opowiadać. Głaskała nadal swojego pieska, który patrzył na nią swoimi dużymi, piwnymi oczami. Po chwili powiedziała:*

– *Jutro ja będę z tobą. Będę cię trzymała za jedną łapę, a drugą będziesz trzymał się poręczy. Poproszę też moją panią, aby była w pobliżu nas i, gdy będzie potrzeba, pomoże nam. Co ty na to?* – zapytała Zuzia Medora. Piesek przez chwilę zastanawiał się, po czym zapytał:

– *Na pewno będziesz cały czas ze mną?*

– *Ależ oczywiście!* – powiedziała uradowana dziewczynka.

– *A czy możemy mówić po drodze rymowankę, ale tę o pewnej pani, która miała psa, a on lubił lody?* – zapytał jeszcze pies.

– *Dobrze, ja też ją lubię.*

Medor uspokojony zwinął się w kłębuszek i zasnął na kołdrze Zuzanki. Dziewczynka położyła główkę na poduszczyku, pogłaskała jeszcze pieska i zasnęła. Rankiem tatuś odwiózł do przedszkola Zuzankę razem z Medorem. Oboje pojechali na wycieczkę. Wieczorem po powrocie nie było końca opowieściom. Zuzia opowiadała wszystko rodzicom, a Medor wszystkim zabawkom. Był bardzo dumny z siebie, bo sam trzymając Zuzię za rękę, wszedł po schodach na latarnię i tam oglądał wspaniałe widoki, a potem też zszedł na dół. Za swój wyczyn dostał od Zuzi wielkiego całusa.

Małgorzata Pyra

„WAKACJE”

*Za drzwiami przedszkola
czekają wakacje,
a lato zaczyna
słoneczne wariacje*

*Las za nami tęskni,
szykuje jagody,
a pani w cukierni
już nakłada lody.*

*Każda rybka w rzece
wie, że przyjeżdżamy,
a z każdym małym ptaszkiem
chętnie się poznamy.*

*Wiatr- świetny przyjaciel
obmyśla kawały,
śmieje się i tańczy
ten figlarz wspaniały.*

*Słońce już włożyło
ciemne okulary,
nie wypuści deszczu
zza nieba kotary.*

*Wszystkie żaby w stawach
uczą się kumkania,
żeby nam rechotać
piosenkę do spania.*

*Za progiem przygoda
czas wyruszać w drogę
ja- cudnych wakacji
życzyć tylko mogę!*

D. Rączkowska

Redakcja i opracowanie graficzne
Elżbieta Kołodziejek